

Rozmowy z mł. bryg. Dariuszem Gieroniem i Markiem Cholewą

Mł. bryg. Dariusz Gieroń, rzecznik PSP Opole Pod koniec marca ruszyła kampania społeczna „Stop pożarom traw” prowadzona przez MSWiA i Państwową Straż Pożarną. - Marzec i kwiecień, to miesiące kiedy jest wiele przypadków wypalania traw. Od lat przypominamy, że to nie niesie nic dobrego, a jedynie koszty, straty i zagrożenia - powiedział w porannej rozmowie „W cztery oczy” mł. bryg. Dariusz Gieroń, rzecznik PSP Opole. W tym roku na Opolszczyźnie odnotowano blisko 700 pożarów traw. W 2018 roku w całym kraju było ich 48 tysięcy. To 1/3 wszystkich ubiegłorocznych pożarów. Strażacy z naszego regionu odbyli ćwiczenia w Nadleśnictwie Prudnik. - Od zawsze przygotowujemy się do pożarów lasów, ale w ostatnim czasie większy nacisk przygotowujemy się do pożarów na większych obszarach. Współpracujemy też z leśnikami - zaznaczył mł. bryg Gieroń.

Marek Cholewa, nadleśniczy z Prudnika W „Poglądach i osądach” nadleśniczy Marek Cholewa powiedział, że ćwiczenia Las 2019 pokazały między innymi, że dyspozycyjność strażaków ochotników jest bardzo duża. - To dla mnie bardzo ważne, bo to ci strażacy, którzy mieszkają najbliżej połaci leśnych i to oni pierwsi zareagują w razie pożaru - stwierdził nadleśniczy Cholewa. Zwrócił on uwagę, że głównym sprawcą pożarów lasów jest człowiek, a świadomość ludzi dotycząca bezpieczeństwa przeciwpożarowego w lasach jest niewystarczająca. To ważne, ponieważ od 3 lat mamy suszę. - Wilgotność ściółki jest teraz zdecydowanie za mała jak na wiosnę. My na to mówimy, że się kurzy w lesie. To nie powinno występować o tej porze roku - powiedział nadleśniczy.